

Czytanie ze zrozumieniem *Razem w parze Test 7*

.....
Imię i nazwisko

.....
klasa

.....
data

Tekst I

Małżeństwo Jadwigi i Jagiełły zawarte 18 lutego 1386 roku oraz jego następstwa spowodowały zmianę całego układu sił w Środkowej i Wschodniej Europie. Jadwiga słynęła ze swej urody. Prowadziła ruchliwy tryb życia, lubiła zabawy, tańce, reprezentacyjne uczty, stroje, klejnoty i futra. Współcześni podkreślali jej wielką dobroć i fakt, że nie umiała odmówić proszącym. Wśród licznych fundacji królowej specjalne miejsce zajmował Uniwersytet Krakowski, któremu w testamencie zapisała ogromne sumy. Była hojna dla ubogich i często odwiedzała chorych. Powszechnie podziwiano jej pobożność. Bogobojny tryb życia monarchini sprawił, że w Polsce zaczęto mówić o cudach przez nią dokonanych. W kamieniu, na którym oparła nogę, miał powstać odcisk stopy, a topielec Król pomimo braku wykształcenia nie był prymitywny. Cała jego biografia wskazuje, że należał do polityków dużego formatu podejmujących decyzje o epokowym znaczeniu.

Miał zamiłowania artystyczne: lubił malarstwo cerkiewne i muzykę. Dla żony było najprawdopodobniej istotne, że zupełnie nie pił i miał dość zgodny charakter. Był jednak drażliwy na punkcie własnej osoby i łatwo podejrzewał ludzi o złe zamiary. Namiętnie polował oraz często jeździł po Polsce i Litwie, w związku z czym rozstawał się z małżonką na długie okresy. Był średniego wzrostu, wątłej postawy i słynął z rzadkiej w owych czasach czystości (codziennie kąpał się w łaźni). Nic nie wiadomo o tym, aby pomiędzy parą monarszą dochodziło do sporów w sprawie pełnienia władzy. W ich osobach Polska miała wówczas jednocześnie dwóch królów, przy czym Andegawenka była ostatnim dziedzicznym władcą kraju. Zachowały się dokumenty wystawiane zarówno wspólnie przez obojga małżonków, jak tylko przez żonę lub (najliczniejsze) tylko przez męża. Kancelaria państwowa była w rękach Władysława załatwiającego większość spraw bieżących. Natomiast w zagadnieniach związanych z dziedziczeniem występowała wyłącznie królowa. W chwilach trudnych wspierała ona całym swym autorytetem męża, np. nakazując 3 grudnia 1387 roku mieszkańcom krakowskim, aby przysięgli królowi wierność podobną jak i jej samej. Na co dzień rządził mąż, lecz w sprawach najważniejszych wypowiadała się także żona. Jednak na tle stosunku do Krzyżaków dochodziło między małżonkami do poważnych nieporozumień. Niewątpliwą zasługą Jadwigi było uchronienie Polski od wojny, do której kraj nie był jeszcze przygotowany, a gdy wybuchła, zakończyła się wspaniałym zwycięstwem Jagiełły.

Na podstawie książki Edwarda Rudzkiego, *Polskie królowe*, Warszawa 1990.

1. Skutkiem małżeństwa Jadwigi z Jagiełłą było

- A. odzyskanie Pomorza przez Polskę.
- B. zawarcie pokoju w Toruniu.
- C. zrealizowanie unii polsko-litewskiej.
- D. złożenie hołdu przez Prusy.

2. Za cudowny uczynek Jadwigi uznawano

- A. uchronienie kraju przed wojną.
- B. przywrócenie do życia topielca.
- C. wspomaganie chorych ludzi.
- D. małżeństwo z Jagiełłą.

3. Z Tekstu I wynika, że jedną z najważniejszych wartości była dla Jadwigi

- A. uległość.
- B. uroda.
- C. sława.
- D. wiara.

4. Jagiełło wyróżniał się spośród ludzi sobie współczesnych tym, że

- A. interesował się sztuką.
- B. dbał o higienę.
- C. nie ufał ludziom.
- D. lekcewał dworską etykietę.

5. Decyzją Jagiełły o epokowym znaczeniu było

- A. przyjęcie chrześcijaństwa przez Litwę.
- B. użycie artylerii pod Grunwaldem.
- C. odstąpienie od oblężenia Malborka.
- D. ustanowienie Witolda następcą tronu.

6. Królewscy małżonkowie różnili się w poglądach dotyczących

- A. postawy mieszczan krakowskich.
- B. kierowania kancelarią.
- C. kwestii dziedziczenia.
- D. stosunków z Krzyżakami.

7. Co umacniało związek monarszej pary?

- A. Zamiłowanie do polowań.
- B. Podróże po Polsce.
- C. Wspólne sprawowanie władzy.
- D. Spokojny tryb życia.

Tekst II

On ją kochał okrutnie, a ona jego, i dobrze im było razem, tylko chociaż czwarty rok już żyli ze sobą - dzieci nie mieli. Natomiast gospodarowali zawzięcie. Wołodyjowski zakupił za swoje i Basine sumy kilka wiosek w pobliżu Kamieńca, za które tanio zapłacił, bo już się byli płochliwi ludzie pod strachem nawały tureckiej radzi w tamtych stronach wyprzedawali. W tych majątnościach ład i rygor żołnierski wprowadzał, niespokojną ludność w kluby brał, popalone chaty wznosił, „fortalicje”, to jest dwory obronne, fundował, w których tymczasową załogą żołnierstwo stawało, słowem: jak dawniej dzielnie kraju bronił, tak teraz dzielnie gospodarzyć począł, szabli zresztą z ręki nie wypuszczając. Znojne lato roku 1671 zastało państwa Wołodyjowskich w dziedzicznej Basinej wsi Sokole. Podejmowali tam oni huczno i dworno pana Zagłobę. Wszelako szumne gody i radość z drogiego gościa gospodarzy wkrótce zostały zerwane rozkazem hetmańskim nakazującym Wołodyjowskiemu objąć komendę w Chriepciowie (...). Mały rycerz, jako żołnierz do posług Rzeczypospolitej zawsze chętny, wnet nakazał, aby czeladź ściągnęła stada z ługów, wywiuczyła2 wielbłądy i sama w zbrojnym pogotowiu stanęła. Rozdzierało się wszelako jego serce na myśl rozstania się z żoną, bo ją tak kochał i miłością męża, i ojca, że prawie dychać bez niej nie mógł, a brać ją w dzikie i głuche puszcze uszyckie i na niebezpieczeństwa przeróżne narażać - nie chciał. Lecz ona upierała się z nim jechać.

– Pomyśl – mówiła – jeżeli bezpieczniej będzie mi tu pozostać niżli tam, pod osłoną wojska, przy tobie zamieszkać? Nie chcę ja innego dachu, jako twój namiot, bom po to za ciebie poszła, by się z tobą i niewczasem³, i trudem, i niebezpieczeństwami podzielić. Tu by mnie niepokój zgryzł, a tam, przy takim żołnierzu, będę się czuła bezpieczniejsza niżli królowa w Warszawie; trzeba zaś będzie z tobą w pole wyruszyć, to wyruszę. Snu tu nie zaznam bez ciebie, jadła do gęby nie wezmę, a w końcu nie wytrzymam, lecz i tak do Chriepiowa polecę, a nie każesz mnie puszczać, to będę u bram nocować i póty cię prosić i póty płakać, aż się zlitujesz.(...)

– Jaż bym się nie wzdragał – rzekł wreszcie – gdyby o proste stróżowanie i podchody przeciw ordyńcom⁴ chodziło. (...) Tego się wszelako obawiam, czemu gębacze sejmowi w Warszawie wierzyć nie chcą, a czego my, kresowi, lada godzina się spodziewamy: oto wielkiej wojny z całą potencją turecką (...) a wtedy co ja z tobą zrobię, mój kwiatuśku najmilejszy, moje praemium⁵ z ręki boskiej dane?

– Co się stanie z tobą, to się i stanie ze mną. Nie chcę innego losu, jeno takiego, który tobie przypadnie...

Henryk Sienkiewicz, *Pan Wołodyjowski*, Warszawa 1992.

1. Brać w kluby - wprowadzać ostrą dyscyplinę.
2. Wywiuczyć - nałożyć juki, obładować jukami.
3. Niewczas - nieodpowiednia pora.
4. Ordyńcy - his. Tatarzy należący do ordy (obóz wojskowy Tatarów, w Polsce także określenie całego wojska tatarskiego).
5. Praemium - łac. nagroda, łaska.

8. Basia i Michał Wołodyjowscy zamieszkali

- A. na kresach. B. w obronnej twierdzy.
C. za granicą. D. na dworze magnackim.

9. Życie w czasie pokoju pozwoliło odkryć w Wołodyjowskim

- A. polityka. B. żołnierza.
C. gospodarza. D. podróżnika.

10. Wołodyjowski sprzeciwiał się wyjazdowi żony, ponieważ

- A. chciał rzetelnie wypełnić obowiązek.
B. obawiał się o jej bezpieczeństwo.
C. dbał o autorytet wśród żołnierzy.
D. niepokoił się o stan gospodarstwa.

11. Co zakłócało szczęście rodzinne Wołodyjowskich?

- A. Odwiedziny gości. B. Kłopoty z gospodarstwem.
C. Różnica charakterów. D. Brak potomka.

12. Podkreślony wyraz w wyrażeniu *kochał okrutnie* oznacza

- A. ogromnie. B. bezwzględnie.
C. brutalnie. D. ostatecznie.

13. Emocjonalność w wypowiedzi Basi wyraża się nagromadzeniem

- A. pytań retorycznych. B. wykrzyknień.
C. zdrobnień. D. czasowników zaprzeczonych.

14. Do której z łacińskich sentencji nawiązuje wypowiedź Basi *Co się stanie z tobą, to się i stanie ze mną. Nie chcę innego losu, jeno takiego, który tobie przypadnie...*

- A. Los mojej ojczyzny jest moim losem.
- B. Gdzie ty, Gajusie, tam i ja, Gaja.
- C. Posłuszeństwo jest matką szczęścia.
- D. Dla losu nie ma nic trudnego.

15. Związek Basi i Michała Wołodyjowskich zespalała

- A. rodowa tradycja.
- B. miłość do ojczyzny.
- C. duchowa jedność.
- D. nienawiść do Turków.

Tekst III

W 1894 roku spotkałam się po raz pierwszy z Piotrem Curie. Profesor Kowalski z Fryburga wstąpił do mnie na wiosnę i zaprosił do siebie razem z młodym fizykiem paryskim, którego znał i wysoko cenił. Po tym pierwszym spotkaniu wyraził on chęć zobaczenia się ze mną znowu i porozmawiania dalej o sprawach naukowych i społecznych, na które zdawał się mieć podobne do moich poglądy. W jakiś czas potem odwiedził mnie w moim mieszkaniu studenckim i odtąd bardzo się zaprzyjaźniliśmy. Wkrótce poprosił mnie, ażebym podzieliła jego losy, lecz nie od razu mogłam się na to zdecydować. Wahałam się przed krokiem, który oznaczał rozstanie z rodziną i z ojczyzną. (...) Praca zbliżała nas coraz bardziej; w końcu doszliśmy oboje do wniosku, że żadne z nas nie znajdzie lepszego towarzysza. Tak więc ślub nasz został postanowiony i odbył się nieco później, w lipcu 1895 roku. Od tego czasu rozpoczął się dla mnie nowy okres życia, zupełnie odmienny od samotnej egzystencji w latach poprzednich. Mąż mój i ja tak ściśle byliśmy powiązani miłością i wspólną pracą, że prawie cały czas spędzaliśmy razem. (...) Najmilszą naszą rozrywką po pracy w dusznym laboratorium były spacery bądź wycieczki na rowerach po okolicy. Na pierwszym jednak miejscu w naszym życiu znajdowała się praca naukowa. W tym czasie mąż zajmował się badaniem kryształów, ja zaś rozpoczęłam pracę nad własnościami magnetycznymi stali, którą ukończyłam w 1897 roku. W tym samym roku narodziny pierwszej naszej córki przyniosły wielką odmianę w naszym życiu. Miałam poważny problem, w jaki sposób opiekować się naszą małą Ireną i domem, nie przerywając pracy naukowej. Przerwanie jej byłoby dla mnie bardzo bolesne, a mąż mój nawet słyszeć o tym nie chciał. Mówił, że znalazł żonę stworzoną specjalnie do tego, ażeby dzieliła z nim wszelkie zajęcia. Żadne z nas nie myślało o wyrzeczeniu się tego, co było tak drogie dla nas obojga. Oczywiście musieliśmy wziąć służącą, ja jednak osobiście wglądałam we wszystkie szczegóły opieki nad dzieckiem. Kiedy byłam w laboratorium, zajmował się tym dziadek (...). Tak więc ścisła współpraca w naszej rodzinie pozwoliła mi sprostać obowiązkom.

Maria Skłodowska-Curie, *Autobiografia*, Warszawa 1959.

16. Piotr Curie zajmował się badaniami z zakresu

- A. fizyki.
- B. astronomii.
- C. biologii.
- D. matematyki.

17. Decyzja Marii o poślubieniu Piotra Curie oznaczała dla niej

- A. rezygnację ze studiów.
- B. wyrzeczenie się przyjaciół.

- C. przerwanie pracy naukowej.
- D. oddalenie od ojczyzny.

18. Związek Marii i Piotra scalało zamilowanie do

- A. nauki.
- B. sportu.
- C. polityki.
- D. sztuki.

19. Po urodzeniu córki Maria postanowiła

- A. zatrudnić asystenta.
- B. zrezygnować z pracy.
- C. oddać dziecko krewnym.
- D. kontynuować badania.

20. Narratorem w Tekście III jest

- A. Piotr Curie.
- B. Maria Curie-Skłodowska.
- C. córka Irena.
- D. profesor Kowalski.